

Niewydolność wymiaru sprawiedliwości

22 marca 2016

Proces Amber Gold potrwa co najmniej kilka lat. Wyłudzenie pieniędzy przez oskarżonego Marcina P. było możliwe dzięki zaniechaniom instytucji publicznych. Jemu i pozostałym oskarżonym grozi do 15 lat więzienia.

Przed Sądem Okręgowym w Gdańsku 20 marca ruszył proces w sprawie Amber Gold. Oskarżonymi są Katarzyna i Marcin P, założyciele spółki, której celem było rzekomo składowanie metali szlachetnych oraz inwestycje w złoto i inne kruszce. Jednocześnie oferowali klientom lokaty w złoto, srebro i platynę, o oprocentowaniu 15 proc. w skali roku. Dla porównania – najlepsze lokaty bankowe dawały zysk „zaledwie” sześcioprocentowy.

Mimo, iż Marcin P. był już wcześniej kilkakrotnie skazywany za oszustwa (które to wyroki były warunkowo zawieszane), zaufało mu około 19 tysięcy osób, powierzając swoje oszczędności w łącznej kwocie 851 mln zł. Z pewnością w wielu przypadkach zadziałała zwykła chciwość, chęć, by zarobić jak najwięcej przy najmniejszym wysiłku własnym, a przy okazji wpajana od lat wiara w geniusz młodego przedsiębiorcy, jak z amerykańskiego mitu „od pucybuta do milionera”.

Koniec był żałosny. Spółka Amber Gold okazała się typową piramidą finansową upadła w lipcu 2012 r. Komitet Stabilności Finansowej NBP, w opublikowanym w 2013 roku raporcie stwierdził, że wyłudzenie pieniędzy przez Amber Gold było możliwe m.in. dzięki zaniechaniom instytucji publicznych, w tym Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, ABW, CBS oraz niektórych banków współpracujących z Amber Gold.

28 sierpnia 2012 r. małżonkowie P. trafili do aresztu,

Prokuraturze Okręgowej w Łodzi sporządzenie aktu oskarżenia zajęło ponad trzy i pół roku. Nie należy się dziwić, skoro przesłuchano prawie 20 tys. świadków, a sam akt oskarżenia liczy prawie 9 tysięcy (sic!) stron.

Obrońca oskarżonego wniósł o przesłuchanie wszystkich świadków. Jeśli sąd przychyli się do jego wniosku, to zakładając, że na jednym posiedzeniu może zeznać nawet 10 świadków, a posiedzenia będą się odbywać, jak zapowiada, sąd 2-3 razy w tygodniu, to wyłącznie ta część postępowania może potrwać, bagatela, od kilku do kilkunastu lat.

Wszystkie piramidy finansowe działają według podobnego schematu. Pozyskują naiwnych oferując oprocentowanie lokat wyższe niż rynkowe, a odsetki pokrywają środkami od nowo pozyskiwanych klientów. Natomiast schematy działania wymiaru sprawiedliwości są różne.

Marcin P. chwalił się, że zarabiał 200 tysięcy złotych miesięcznie. Równoległe z procesem byłego szefa Amber Gold toczy się proces upadłościowy spółki. Niepokojący jest fakt, że wobec wynoszących 584 miliony złotych roszczeń wierzycieli, syndykowi udało się dotychczas odzyskać jedynie 43 miliony...

Bernard Madoff, twórca amerykańskiej słynnej piramidy finansowej, został aresztowany 11 grudnia 2008 r., a po pół roku, mimo okazanej skruchy, skazany na 150 lat więzienia. W szczerść jego skruchy można wątpić, gdyż w więzieniu powiedział kolegom z więzienia „Pieprzyć moje ofiary. Woziłem się na nich 20 lat, teraz czeka mnie 150 lat więzienia”.

Małżeństwu P. grozi tylko 15 lat więzienia...

Autorstwo: TMS

Źródło: Strajk.eu